

1790. Proskliwów z ufnowicami...

XVIII. 1. 1185

<http://rcin.org.pl>

w K. let 7.

1560. - 15.

TROSKLIWOŚĆ

Z UFNOŚCIĄ

CZYLI

DWIE UWAGI

NA

POCHWAŁĘ SEYMU.



W WARSZAWIE 1790.

jest w kartotece



*At Romani (Poloni) Domi mili-
tiaque intenti, festinare, pa-
rare: alius alium hortari, ho-
stibus obviam ire; Libertatem,
Patriam, parentesque armis
protegere.*

Salustius.

niec usunięty, któryby całość zupełną, i piękność prawdziwą sprawie zjednał, był odmieniony, i nie stosowny; każdy przyzna: iż zaczynający, albo ostygl w swojej żywości, albo odmieniły się okoliczności; ustały przyczyny, albo cel nie był doskonale przyięty, do którego dążyć należało.

Myśl ta przez się oczywista i prawdziwa, przystosowania do teraźniejszego Seymu, smutny widok dla czulego serca wystawia. Co chwałę Seymujących okryć miało, co narodowi pewny przynieść pożytek, co sławę, szczęśliwość, obszerną powagę u postronnych i wziętość sprawić: gdyby koniec z początkiem połączone i roztrząsione zgadzały się doskonale; toż samo hańbę, zakat, i sromotę sprawi w szczególności Posłującym osobom, a pogardę u Postronnych, i urąganie się obelżywe z Narodu: iż Polacy myśleć tylko często dobrze,

brze, zaczynać gorliwie, mówić o zamiarze gładko potrafią i umieją, kończyć chwalebnie niemogą i niechcą. Tak dalece stąd trwożliwa myśl we mnie rodzi się, iż gdy się zapatruję na czas upłyniony Seymu, na okoliczności odbiegłe, twierdzić mi przychodzi; że Sejm dalszy z nowo zebranych Posłów nic dobrego nie zrobi.

Na takowego założenia wyrzeczenie wzdrygnąłem się cały straszliwie, i w gruncie duszy strachem przeięty, dalekim będąc od takowego życzenia i chęci, niemogłem atoli tego nie twierdzić, co się dość rzeczywiście bydz' zdaie z przyczyny niektórych uwag, niech każdy równie przeleknie się tą wymówioną nowością, niechay z tem wszystkiem rozważy, co mię do tego wyrzeczenia skłoniło.

Gdy zwracam uwagę na Stan Polski, w którym przez te dwa lata zo-
sta-

stawiała, poznaię: iż ościenne Dwory, mnięj szkodzić, mnięj się opierać, i mieszać mogły, aniżeli teraz. Zatrudniona była Moskwa ta to bezdenna zguby ludzkiej przepaść, ta to fromotna Praw Boskich i ludzkich Krzywdzicielka, ta to bez wszelkiej wiary piekielna poczwara, ta to ziadliwa iaszczurka w każdy Europy kąt iad swój wymiotująca; zatrudniona mówię była Woyną z Turkiem, ze Szwedem, a w obawie ustawała z Strony Prusaka.

Teraz zgodziła się z iednym, godzi się i pewnie się zgodzi z drugim, trzeciego, byle nie zaczepiła, łatwo się pozbędzie. Nie podobna zaś aby zapomnieć miała, co za korzyści z gofzczenia w Polfcze odnosiła, i iakie od dawnego czasu postradała. Na swoje duchy, ma swoje Partye, iak wymienia iawnie, i dokładnie opisuie dziełko pod tytułem: *Co się dzieie z naszą Rzeczpospolitą*. Mą iak mówię
 pła-

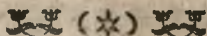
płatne Posły, wierne sobie Dyzunitę; co wszystko silną kładzie tamę w obradach. Nigdy Moskwa niezapomni swoich sztuk, i sposobow co do podeścia zdradliwego, ma ona niewyczerpany nigdy dowcip, i głęboki przemyśl w wynaydowaniu środków na zgubę cudzą: Widziałże Świat co podobnego? czytamyż w dziejach wszystkich Królestw co równego temu, co Moskwa względem nas czyniła? Nic niewyrówna ziałości Moskiewskiej. Ona iedna, iako Północna zlodowaciała i w pustych położona Stepach gadzina, na wszystkie miota się strony, w ciepleysze i żyźniejszye posuwaiąc Krainy. Mało co mniej i o Auftryaku powiedzić można, a w Pruliaku, iezeli go sobie i niezrażamy, niemniemy, iak w naypewniejszyem Przyiacielu, nadziei.

Szczyciemy się teraz, że Posłowie obcych Mocarstw do nas przybywaią, i poczytuujemy to za pewny dowod
na-

naszego nas poważania przez postronne Narody, a podchlebnie wnosimy sobie, że to jest znakiem nowej mocy, i siły dowodem, i znaczenia świeżego w względzie Politycznym u Europy. Nieprzeczę temu: iż byłoby to prawdą, ale to wtenczas, gdyby zupełnie już Polska dzwigniona była ze swego upadku, gdyby na pewnym stopniu trwałości i szczęścia postawiona została. Ale iak teraz, niemożna tego inaczej rozumieć, iak tylko, że to do podniesienia się iey przeszkadza. W zapomnieniu dotąd zostaiąc, dotąd Narod nie widział innych u siebie Pełnomocników, tylko tego, który rządził i pannał. Gdy teraz zaczynamy myśleć o sobie, z boiaźni abyśmy innym strasznymi nie stali się, wysłano z różnych stron do nas Połow, niby Szpiegow, na zwiady, co się u nas dzieie, aby tym łatwiey i prędzey dobrym zamyślom przeszkodzić. Jakkóż zaprzeczyć temu niemożna, iż

ka-

każdy Monarcha naywiękſze na to
 łoży ſtanie, aby ſwoią ubeſpieczyć
 trwałość; naypilniey przykłada oſtro-
 żności, aby wszelkie zawady do ſwo-
 ich zamyſłow nieſtoſowne odwrócić,
 zniſzczyć, i zupełnie uwolnić ſię od
 tego wſzytkiego, co tylko iego in-
 tereffowi ſzkodliwego lub przeciwnego
 bydź może; że na ten koniec ſta-
 nowi Poſłow u obcych Dworow, łoży
 koſzta, i czyni wydatki, aby w li-
 czne, i różne wchodząc związki, o-
 brony i handlu, ſwóy Kray do naywyż-
 ſzego ſtopnia mocy, trwałości, i bo-
 gaćtw podnieść. Nikt zaś tego nie-
 przyzna Monarchom, i tę wyſo-
 kię nie przypiſze cnoty w iſtocie nay-
 pięknieyſzey i nayzacnieyſzey: aby
 ſię czyſtym duchem miłości wſpólne-
 go dobra wſzytkich Państw powodo-
 wali, aby tyle o ſwoie ſtarali ſię do-
 bro, ile związok zobopolny nie tylko
 Ościennikow, lecz i całego Świata
 wyciąga, aby Królowie ſzczęście i
 pomyślność ſwoią i Kraiu ſzczęściem
 wſzy-



wszystkich Narodow mierzyli. Tego tylko życzyć możemy, ale słodkich owocow, i miłych skutkow z tak wysokiej i wyborney maxymy poznawać niespodziewamy się. Y jeżeli nadzieia w żadney okoliczności, czasie, i miejscu nie odstępnie ludzi, w tey mierze pomyśleć tylko o tem mogą, i mówić, lecz bez wzruszenia w sobie nawet powabney chęci, oglądania w skutku. Baieczne wieki Saturna, i przewyborne opisy złotych wiekow upadłyby zupełnie, a powieść w rzeczywistość, bajka w prawdę zamieniwszy się napawałyby ludzi naypożądaniejszego szczęścia nieprzebraną słodyczą. Wtedy Monarchow duma, złość, okrucieństwo, wykrętna Polityka koniecby wzięły, a na ich miejscu powszechny pokój z całą swoją korzyścią okryłby rodzaj ludzki. Ustałyby te dzikie i okrutne mordy i zabójstwa milionow ludzi, iakie Woyna popełnia z szczerzego powodu Monarchow, nie lałyby się

by się krwawe potoki, które się toczą
 z ich rozkazu, i nie zatapiały by pol-
 żyźnych ludzką połoką, i nie spra-
 wowały by Królom ulubioney kąpieli
 w łzach ludzkich, które wyciska ich
 Panowanie. Wyrzekniycie tylko slo-
 wo razem: zgoda, a iuż szczęśliwość
 ziemię ożywi. Niemysłcie o rozsze-
 rzaniu swych granic nayskrytszemi i
 nayniegodziwyszemi częstokroć sposo-
 bami, ale o śrzodkach, iakie by nay-
 zdolnieysze były do utrzymania tego,
 co posiadacie. Co gd by tak było,
 niewznosiłby się ten szajony wichur
 podstępów i zdrady, który pozornie i
 kształtnie sekretem gabinetow, inte-
 resem Państwa, i duszą polityki na-
 zywa się. Otwartość i szczerść, po-
 koy i miłość dobra wspólna i powsze-
 chna ziednoczyła by nierozzerwanym
 węzłem wszystkich. Ale na nieszczę-
 ście Narodu Ludzkiego Monarchowie
 zapomniawszy, że są z Ludzi dla Lu-
 dzi, że są Królami dla poddanych, że
 są Namieśnikami Naywyższego, któ-
 rego

rego Dobroć i Mądrość naśladować powinni w skupianiu pod swoje berło po Oycowsku wszystkich członków ogromnego ciała; wysilają się nad tem, iakby ze zgubą drugich siebie podwyższyć! o przekłeta maxymo przeszłego Monarchy z Zachodniej strony Polskiego Kraiu! który tyle się szczęśliwym bydz sądził, ile inni z drogi do trwałości prowadzącej przez niego byli ztrącani; tyle się mienił bydz możliwym i bogatym, ile innych urwał różnym sposobem. Dobrze przystosować można do Monarchow, co Plautus o ludziach w szczegulności napisał, wyrażając iak ich zysk rozdwaia, korzyść podstępu i wybiegow uczy: *Lupus est Homo homini, non homo, quum qualis sit non novit.* Mamyż sobie podchlebiać, aby dla nas tylko iedynie swój myślenia sposób, swój czynności układ odmienić miały obce narody? nie zapewne. Wysyłają one do nas swych Posłow, aby w Kraiu naszym za pomocą swych Zaufszników

KOW

kow płatnych, sobie robiły Przyjacioł,
 aby wyczerpały od nich co myślą, i
 iak poczynaią sobie Polacy. Jeżeli
 to dla naszego czynią Dobra, nie byli-
 by mu tak zawiśni. Jeżeli nam do-
 pomagaią do szczęścia, czemuż tego
 dawniey nam nieświadczyli Dobro-
 dzieystwa? Ah domyślam się. Wiek
 to 18. tak cnotliwych, tak nam ży-
 czliwych i całemu Swiatu wystawił
 Monarchow. Lecz doświadczenie ina-
 czey nas przekonywa.

Gdyby Monarchowie usiłowali zrzą-
 dzić szczęśliwość dla Rodzaju Lu-
 dzkiego, pewnieby iuż kiedyś do te-
 go przyszli kresu, lub przynajmniej
 znacznie przybliżyliby się do niego.
 Wszak wszystko w tym względzie po
 ich woli by poszło. Bo jeżeli w gwał-
 townych razach Woyny, w uciążli-
 wościach podatkow, w wystawianiu
 życia i majątkow, nawet, iuż to chę-
 tnie i dobrowolnie, iuż to poniewol-
 nie i z musu skłaniai się Narody do
 woli,

woli, pragnienia, i myśli swoich Wielowładnikow, częstokroć na więkizą własną zgubę i upadek; pewnie by nay hętośey dały sie w tę skierować stronę, do tego zwrócić celu, który im szezęcie przynosi: Tak dalece ż dawnoby już gmach naywspanialszy, i naysliczniejszą budowę pokoju i szezęcia Narodow nie tylko założyli, podnieśli w górę, lecz ukończyli chwalebnie. Ale oni ludzkiey skłonności bardzięy kieruiącey do złego wszysklich powodowani duchem raczey źle niż dobrze innym czynią, albo przynaymniey tyle tylko dobrego innym wyrządzaia, ile do ich ściąga się zamiarow. Y to to podobno tylko naywięcey w Monarchach zaśluguie i zarabia na pochwałę. Metafizyczną pewnie wyda się myśl takowa, lecz gdy się przyzwoicie zastanowiemy, co się dzieie na świecie, i co nam Historya Mocarstw wytawia, to, to iasne i przeczrocyste zwierciadło bardzięy zdrożności, niż 'chwalebnych czynow

(gdyż

(gdyż mało godnych Królestwa liczymy) przez Królów wykonanych, bez obfzernego wykładu, poznamy, iako Monarchowie drugich niewspieraia z innego powodu, tylko aby się bardziej a bardziej umocnili, choćby i na zgubie cudzey, lub na poniżeniu i osłabieniu innych wszak cóż innego pokazuią, i dowodzą zabory świeże Polski, oderwa Krymu niedawna, ucisk Holendrow przedkilkoletni, chęć złupienia Niderlandczyków terażnieysza, i nieustanne zapędy od Wschodu do Zachodu, od Południa do Północy, tama uporczywa żegluga, ieżeli nie tę maxymę, aby siębie tylko podwyższać, choćby po obalinach i gruzach drugich wspinaiać się do góry Narodów.

Wyłączyć z tych liczby i rodzaju należy naysprawiedliwiey (prócz niewielu w odległej Starożytności i w przeszłych wiekach uwielbianych Monarchow) teraz panuiących Ludwika
 Kró-

Króla Francuzow, którego dobre, czule, i ludzkości pełne serce pozwoliło, dodało chęci, pomnożyło sposoby i środki do ugruntowania w szczęśliwości i sławie swoich Francuzów; i STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA Polakow (gdyż temu słuszniey ten chlubny tytuł przynależy, iako wolnie od wolnych wybranemu) który prawdziwe światło nauk wyzwolonych rozpostarłszy w Narodzie, oświecił go, nauczył, uszlachetnił, słusznie każdy mówić może, iż co tylko dobrego myśli, czyni, przedsiębierze dziś Polak, Król dzisieyszy wlał w niego. Mogę twierdzić śmieie: że Naród pod tym Królem więcey zyskał, iak Francya pod swoim Ludwikiem. Ci dway Królowie naygruntowniey do szczęścia przykładają się lubo w odmiennym sposobie. Polacy rząd poprawiają dawny, Francuzi właśnie nowy stanowią. Francya zasady Rządu pierwsze Republikantskiego gruntuie, Polska dawnego zwolnione sprężyny

na-

natęza. Wszystko to, tak zacnym Kró-
 lom przypisać potrzeba. Poznaliście
 Polacy z łaski i starania KRÓLA, swoją
 zacność, wielkość i męstwo, wzy-
 wajcież tych dzielnych Pobudek wol-
 nego Obywatela ku obronie Kraiu, ku
 obronie KRÓLA, ku sławie obojga,
 ku zagruntowaniu wieczney Monarsze
 swemu wdzięczności w swych sercach
 i Potomkow swoich, a w cnocie tego
 (gdyby można nieśmiertelnego) KRÓ-
 LA, mądrości, i przymiotach biorąc
 wzor doskonałego i poczciwego Rząd-
 cy, starajcie się wyborem iemu podo-
 bnego, nayzupełniey uwiecznić Imie
 STANISŁAWA. Powiedziałem to dla
 tego, aby więcey zaufać Królowi. Bo
 to naymocniey przeskadzać może i
 będzie do szczęśliwego zakończenia
 Robot Seymowych. Niechay się nie-
 utwierdza, to o Polakach zdanie: że
 za życia naylepszich Królow, jest po-
 deyrzliwy Polak w ich zamyślach. Ale
 co gorzfa: nie tylko zewnętrżne przy-
 czyny nieobiecują znakomitych ko-
 B rzy-

rzyści z następnego Seymu; lecz wewnętrzne i w Kraiu zamknięte od tego spodziewania czułych i troskliwych Polaków serca odwodzą i odprowadzają. Oto wybraliśmy liczbę dość wielką nowych Połów, zatrzymaliśmy znaczną dawnych, i pogorszyło się złe Kraiowe. Wszak gdy 300. niezgodą swoją, z trudnością materye Seymowania odbywa, gdy tak liczne grono Seymowników uwagami już to wybornemi rzeczywiście, już to pozornemi, a bardzo często błahemi lub fałszywemi najszasowniejszy i najdroższy przeciąg czasu dwóletni, w największym, jakiego kiedy sobie życzyć i spodziewać się mogła Polska, udzielony z Niebios darze, po większej części próżno, na projektach, na perorach, na ugryzkach strawiony został; cóż mówić gdy daleko więcej Osób zbiera się? Wtedy każdy aby przymówił się pragnąc, aby popisał się usiłując, lub aby nauczył się mówić żądając, czegoż niezamieszka

odrze-

odrzeczną swoją uwagą, sążnistą mową, i umyślną przewlekłością? To w otwartych głosach i zdaniach: cóż mówić o sekretnych? Niechże podwoyny nastąpi Turnowania odbyt, cały dzień pewnie go skończonego nie uyrzy. Niech mi się też i do maiańtkow niektórych Posłow zwrócić godzi uwagę. Przybędą możni i bogaci, przybędą pomiernych i szczupłych fortun reprezentanci, w obu względach cnotliwi i oświeceni; źli i nienaywyższego światła znajdą się zapewnie. Bo ani podobna, aby wszyscy za czystey cnoty powabem i gruntowney Nauki, wiadomości, i rozumu śladem udawać się mieli. Jedni drugim więc w paradzie, stole, sługach, meblach, koniach, karetach, balach, plezyrach i t. d. staraiąc się wyrównać podług szalonego ducha punktu honoru, podług dzikiego wyobrażenia, utrzymania godnie swey Wielmożności, Itaną się iedni podległemi drugim w swych Zdaniach, a

B 2

inn

inni Władcami onych. A tak z powodu zbytku, lub złego ferca, lub z przywidzianey potrzeby wielu znajdzie się, którzy muszą się dać skierować drugim tyle, ile ich dogodnych sobie znajdą. Było to w miłaiącym dwóch lat czasie (gdyż niektórzy dla uszupionego Pałacu, dla częstych obiadów własne zaprzędawali Zdanie) będzie to pewnie liczniey w następnym. Chęć górowania iakby wrodzona ludziom, a Polakowi właściwa chępliwość i przefadzanie się, tego się nieomylnie każe spodziewać. Obym fałszywym był wiefzczkiem! ale na charakterze ludzi i doświadczeniu, codzienną zafadziwfzy uwagę, podobno dowodliwym wydam się! Tak gdy wielu będzie radzacych: łatwiey nawet zagranicznym będzie kogoś znaleźć pomiędzy Seymniącemi, któryby Stronnikiem czyim bydź się oświadczył. Y może im więcey mamy Posłów obcych, tym więcey sobie przeciwnych, a nam iźkodliwych będziemy mieli partyi. Błąd

Błąd do tego, który w zapadłem popelniony jest prawie (a które od poczciwych i światłych za hańbiące Wielkomyślność przez Seymujących w porządku swych robot i wspaniałość założoną jest poczytane) obawiać się każe ciężkiej w Seymowaniu tamy, a może i złego końca. Napięta Prawo, iż Rzeczpospolita w stanie tylko Szlacheckim można jest stanowić Prawa, a Narod obowiązany ich słuchać. Wszak to prawo wyraża inaczej i domyślnie: że Szlachta tylko może stanowić Prawa, radzić o potrzebach Kraiu i reszty Mieszkańców. Dobrze że może, i wnieśli bym iey gdyby mogła zawłze, iak tego usilnie pragnie i żąda. Lecz że tego wyfokiego zaszczytu na obronę i podwyższenie siebie używa, na wyłączenie od Podatkow, od znoszenia ciężarów, na przytłumienie innych Klas ludzi w Kraiu, obawiam się, aby nie znalazł się iaki, któryby na czele Sprawiedliwą do Seymu zanoszących

cych proźbę stanawszy Mieszczan, a może i poddaństwa; niezawołał do nich owemi słowy "Quæ quousque „tandem patriemini fortissimi viri? „nonne emori potius per virtutem „præstat, quam vitam miseram, at- „que inhonestam, ubi alienæ super- „biæ ludibris fueris, per dedecus amit- „tere? Nam postym Rplca in pauco- „rum potentiam jus atque ditionem „concessit..... cæteri omnes, strenui, „boni, nobiles, atque ignobiles, vul- „gus fuimus sine gratia, sine auctori- „tate, his obnoxij, quibus, si Rplca „valeret, formidini essemus. Itaque „omnis gratia, potentia, honos, di- „vitiae apud illos sunt, aut ubi illi vo- „lunt; nobis reliquerunt pericula, re- „pulsas, judicia, egestatem" &c.

Sprawiedliwa proźba Mieszczan, na Prawie nayważniejszym natury wspar- ta: Wolnie używania się Duszy i ciała, własności osobistej i gruntowej, a stąd konieczności wpływania w związki polityczne i Obywatelskie względy,

nay-

nayślufzniey żąda w swoich Artyku-
 łach zaradzenia o sobie przez siebie
 wraz z Rzpltą. A że ten lud pokor-
 nie i cierpliwie rozkłada swe chęci i
 proźby, że iest znakomitą częścią Na-
 rodu, sił Kraiowych wsparciem i mo-
 cą, czyż bez krzywdy, Mieszczan
 proźbie odmówić Seym odważy się? ma
 przyrzeczenie i oświadczenie publi-
 czne pamięci o sobie przez Stany, ma
 porękę godnego Marszałka i polece-
 nie, to może i usprawiedliwi kroki
 gwałtowniejsze Stanu Mieyskiego w
 oczach rozumu.

Y to to iest, co mię skłoniło do
 wymówienia, założenia takiego; nie-
 mówiłbym był tego nigdy gdybym
 widział w Seymowaniu tę miłą częśći
 Rzpltey zgodność i piękną harmonią,
 od której dzieła każdego, każdej
 rzeczy i sprawy powab i udatność za-
 leży. To mię zimnym przeymuie
 strachem, krew mi się aż nato raz bu-
 rzy, drugi raz stygnie wśrząd nadziej
 i rozpaczy zostaiącemu. W zamy-
 śla-

ślaniu: co się stanie z tym Scymem, lękliwy uspokoić się niemogę, cały drętwieję, i ruch naturalny tracę, iakby paralizem ruszony. Widzę często, słyżę zawsze, iak Posłowie nasi źle naydroższego czasu używaią, ślepo postępuią, niezgodnie radzą, nudzą się wzajemnie, i zawsze w pośród siebie nienawiści frogiey rozszerzaią płomień zaięty przez nieufność. Gdyby cnota i rozum za prawidło, a miłość Kraiu za cel w swoiey mieli robocie; więcey i zgodniey, piękniey i rozsądniey zrobiliby zapewne. Ukończone zaś chwalebnie i pożytecznie oczekiwane dzieło, naytrwalszey chwały nayświętnieyszą koroną wżysklichby Szymowych przyozdobiło skronie. Nieśmiertelne stałyby się Imiona terażnieyszych Posłow te przypominałyby Poliszczę z wdzięcznością i pożanowaniem ich w potomności: iak pięknie poczynął i chwalebnie kończył Polak ufzcześliwienia swiego przedsięwziętą w czas pogodny robotę. II.

II.

Był czas, kiedy Polska prawdziwą cieszyla się wolnością, był i ten kiedy obcą rządzona przemocą, dzwigać siły swoje zaczęła. Zal serce przenika widząc wielu własnego Narodu wspaniałość, prywatną poniżających ambicyą, lub o obcą ubiegających się łaskę: i właśnie mówić by można, że samey wolności nie nawidzą. Spytamy się ich, przecie, czyli miła im wolność? Rzekną: w niey się urodziliśmy, w niey żyć pragniemy, a wydarcie iey równie nas z życiem obchodzi. Godna wolnego Polaka odpowiedź, a za cóż boiaźń i podłość pamięć mu nieiako odebrała, gdy zapomniawszy załzczytu, wzorem podlego niewolnika kładącą na niego kajdany rękę całuje? i okrutnemu poddaie się Panu? Niech się skruszy Korona, którą krople łez ludzkich zamiast drogich kamieni zd bią. Niech przepadnie, kto w ponizeniu swych Ziom-



Ziomków szuka dla siebie wzniesienia. O! cnotliwi, a wiekopomney godni pamięci Mężowie, którzy innym tchnąc duchem, wolność swoją w cudzych nawet upatruiecie swobodach. Mówię to do Was, którzy Sejm dzisiejszy składając tym umyślem ciągniecie swe Rady, aby Narod pod obcą pierwey kłękaiący przemocą, szedł równym z drugimi krokiem do szczęścia swojego. Bo chociaż są między Wami cudzego rządu czciciele, tych zdania mniey chwalebne przy cnotliwych maxymach położone, chwałę waszą czynią okazalszą. Wyfiwają z ust swoich ogień na pochłonięcie dobrego rządu, w ręku waszych się rozwijającego, ale ten zapal próżny wierzch tylko czerni, gruntu dofięgnąć niemoże. Miotają na Sejm dzisiejszy zelżywe skargi ci, którym nierząd do intryg pomagał, lub owi, którzy zbytnią gorliwością uięci wszystko od razu w najlepzym szczęściu stanie widziećby chcieli. Nierazem
gmach

gmach na nowo powstałe, który lat wiele przez zaniedbanie dozorców niszczał, ku jednej nachyliwszy się stronie, tylko się na podporach utrzymywał, a któremu chcąc inne podstawić, dawnością ocieżyły upadłby. Trzeba go już rozebrać, aby na rozwalinach tych samych równie wspinały, jak był przed czas, albo wspinałszy gmach wybudować. Mądry Architekt wezwany, kieruje pomyślnie pracą Pomocników, i Współ-Robotników swoich, z nimi układa plan gmachu, iedne ozdoby z dawnego sobie przypominając widoku, drugich w własnym wyszukaniu dowcipie, a ku innej stronie obracając front gmachu, nie dba na tych, którzy przy nim będąc, wbrew jego układowi idą, lub którzy stojąc z daleka, przedsięwziętej robocie żadnego nie obiecują skutku. Ale już zwalona podpora gmachu, już znieśli Rada, która według woli Moskiewskiej rząd nasz podpierała, aby gdy ona zechce, upadł.

padł. Czeka ięszcze, ieżli iey w in-
 ną przybrawszy pośtać, niewezmą
 znowu do podźwignienia obcey influ-
 encyi. Ale darmo: wielkiego a filne-
 go taranu użyto, aby skruszyć ten
 Kamień, pod którym wężokrętna cho-
 wała się gadzina, która swym wzro-
 kiem aż do Stolicy Sprawiedliwości
 zasięgała. Poznał się Narod w Posłach
 zgromadzony na szkodliwości Rady.
 Opisały liczne pisma, tę rządu naszego
 sprężynę, Praw tłumaczkę, Narodu
 przepaść, niemocnych zgubę, bicz
 niewinnych, a wolności szpiega nie-
 bezpiecznego. Dano tyśiac pochwał
 Seymowi terażnieyszemu, iż Radę u-
 chylił: i to okazuie samo, iż chwała
 czynow iego czczą bydź niemoże.
 Przerwał i zepsuł sprężynę kierującą
 Narod do zguby. Y nic że niezrobił?
 Stawia Magistraturę dawno zachwalo-
 na, bo ze skutku znaną, oddaie iey
 kierunek, i czelne rozporządzenie
 Woyska iednomyślnie powiękfzone-
 go. Zbiera się Etat Woyska, stano-
 wi,

wi, i piſze. Chodzą ordynanſe po granicach niedozwalające uciążliwego wywozu zboża, i wszelkiego rodzaju produktow do Kraju, który nam przedtym za to, rozlewem krwi płacił. Stoj na Pograniczu Zołnierz, lubo nie tak liczny, lecz nadety odwagą, grozi obcemu śmiercią gdyby ſię gwałtem chciał wdzierać. Już i Szym cieſzył ſię ſkntkiem ſwych robot, gdy mu donieſiono, iż wdzierający ſię w granice Nieprzyiaciele śmiało zgromieni. Tu już Moskwa zatrudniona Woyną nie może dzwigaiącey ſię Polſzcze przeſzkodzić, by wolności ſwoiey nieużyła w niepozwoleniu przechołu Woyiku Roſſyiſkiemu. Otrzymałszy pozwolenie przeprowadzenia po tyſiącu Zołnierza, poznała, iż dawna iej powaga w Rzplitey w żart ſię obróciła. Ow bożek Polſki na wſpaniałym krzeſle ſiedzący, co to rozkazy do wſzytkich Juryzdykcyi wydawał, wſzelkich w Polſzcze władz mieyſce zaſtępuiąc, do wſzytkich ſię pu-

publicznych , i prywatnych spraw
mieszkał, spadł z wysokiego powagi
stopnia, gdy iey utrzymać niezdol-
wał: a gdy się wzajemne między sobą
ucierały partye, mocą jedney a sie-
bie blizkiey wyszedł z Kraiu panowa-
nia swoiego; a nim się oddalił, wi-
dział ieszcze deptane, i wzgardzone
w Izbie, Monarchini swoiey rozkazy,
które pierwey od Pensyonaryuszow
szacowane były. Podają Stany żąda-
nie swoje tonem iuż niepodległego
Narodu, by Magazyny Moskiewskie
z Kraiu wyprowadzono. Słabość mo-
cna w nadziei swey siły, przewycię-
żyła niełkniętą tyle lat przeszko-
dę. Hardy pułnocnego Narodu Mieszka-
niec przewodzca nad ubogimi ludem,
wydzierca cudzey pracy za fałszywe
bilety, prosi z dumną pokorą, by
mógł mieć pomoc w wywozie. Otrzy-
mał, by go się prędzey zbyć można.
Wychodzi zażarzały Mieszkaniec z
Kraiu, w którym nieprawnie był ob-
siadł, nieprawnie zbierał pożytki.
Opie-

Opiera się, i cofa, żal go wstrzymuje tak swobodnego, i miłego Kraiu: wychodzić musi, bo już Władza go utrzymująca zginęła. Cieszą się Obywatele, że 40. lat nad sobą panującej pozbyli się Moskwy. Rolnik sprzężaiu swego, i dobytku bezpieczny, patrzy z daleka wytykając palcem Nieprzyjaciela swojego, iak złością zażarty, radby zniszczyć Kray cały, lecz się już w nim rozpościerać nie może. Seymujący Prawodawcy! dziękują wam ofwobodzeni Obywatele Pograniczni za uwolnienie siebie z pod władzy własność nawet ofobistą uciśkającej. Wychwala mądrość Władzą Narod, a znając pomiędzy Obywatelami swemi przeciwne ieszcze dźwięchy, dawnemu sprzyjające rządowi, chce was mieć za rękoymią wolności swojej, za narzędzie kary, dla Zdraycow Oyczyzny. Już wyszli prawdziwi Moskale do Kraiu swojego, lecz są ieszcze przebrani: tamtych się nie boymy przy zgodzie, tych

tych się strzeżmy rozumnie, przewidywaniem przyszłości psując ich złośliwe zamachy. — Odstąpił ich Król mądry, bo się szczęśliwey doczekał pory, kiedy Narod sam sobą zarządza. Trzyma z Narodem, i tych, co przedtym lubić musiał, dziś tyle tylko szanuje, ile oni Oyczyźnie dobrze życzliwi. Mąż cnotą, a rzadką mądrością znakomity Naczelnik Miłośników Narodu, szuka Oyczyzny w samey Oyczyźnie, szuka wolności w samych Polakach. Niech inni laury zbierają z podbicia Kraiow, on z własnych trudow cnotcie Obywatelskiej poświęconych zbiera laury i pochwały, a nad Alexandry, i Karole będzie sławniejszym. Odkrył zwodnicze twarze Narod pozorami ładzące, a choć go wiele zmartwienia, stateczność w chwalebnych robotach kosztuje; przecież Mąż pełen Religij, tam chęci swoje kieruje, gdzie i całości oney nie naruszyci, i Oyczyznę swą szanowniejszą uczyni. Trudność go nie zraża, przeciwność
sama

fama zagrzewa! Tak to wielkim ludziom, co jest naytrudnieysze, dostaje się w podziale. Y toż to przy tym Mężu Seym nic dobrego niezrobił? Stoj każde Królestwo, mówi Grecki Filozof, temi dwiema rzeczami, karą za występki, nadgroda za cnotę. Choćby nic więcey Seym ten nie dokazał, tylko, iż zhańbił zbrodnię, poniżył występki, ukarał Zdraycę długo nietykanego, używżył swego Prawa, które dawniey przemoc tamowała. Ma teraz otwarte pole sprawiedliwość ścigać podobnych zbrodniów, pogroziła im swą mocą bezstronną, i ucichli. Czekala i cnota nadgrody, a cnota prawdziwa, nie w posługi prywatne przybrana, znalazła swóy szacunek zaśluga, pochwalona praca, wierność zyskala publiczną chwałę. Biorą zaszczyty Szlachectwa z rąk Seymu, któregoby się od ambicyi spodziewać niemogli. Ludzkość, i praw równość zaniedbana odebrała pewną dzwignienia swego nadzie-

C

dzieię. Còż się tedy dzieie, iż Przeciwnicy Seym dzisieyszy z dobrej nawet skutku nadziei ogołacaia. Niech owoce zebrane decyduia i przekonaią, co iuż dobrego staneło. Długość czafu darmo strawionego może kogo rozrzewnia? Nie zna natury ludzkiej, nie znał postaci dotąd Narodu, komu się to zbyt dziwne wydaie. O! trudnoż to w kilku miesiącach naprawić, postawić, co w kilkudziesiąt latach niszczało bez nadziei, i odnowienia na lepsze. Założono nam takie fundamenta rządu, takich nastanowiono Praw, że ich kardynalność zamykała usta wolnemu Obywatelowi, wiązała ręce do dzwignienia się, z pod Samowładności nazwiskiem przywileiow, i swobod ochrzczoney. Ktoż zniósł Gwarancyą, na którą rzucić się było świętokradztwem od Moskwy działaniem! Kto urządził Woylko, by się do karności zabrało, kto na ten koniec Kommissyą Woylkową ustanowił, aby się Hetmanow władza iakkolwiek była pod Prawami Zwierzchno-

chności schylała? Kto rozłożył podatki podług majątku. Kto był dzielnym powodem do dobrowolney ofiary? jeżeli nie Seym dzisiejszy. Kiedy Magistratury rachunki swoje, i układy pod widok publiczny poddawały, jeżeli nie w terażniejszym czasie? Mięło tyle Seymow dawniejszych, w których o prywatnych tylko radzono pożytkach, nadawano przywileie Osobom, które im odbierać raczey należało, głoszone pochwały tych, którym nagana, lub nieśława publiczna należała się. Pełno było wzajemnych panegiryków, lub kłótni, pełno nawet nieśluszných, rekomendacyi, podchlebstw: dla Pełnomocnika obcego stanowiono honory, w których i Skarb szkodował. Niewiele dziś wazą głosy wznawiające takowe na Seymie zatrudnienia. A jeżeli niekiedy wolność mówienia, czasu oszczędzać nie umie, nic przecie na umyśle miłością tchnącym dokazać nie może, tam tylko skutkuje, gdzie po-

czciwość przy pożytkach Narodu utrzymująca się ważności iey dodaie. Poznali się cnotliwi na pozorach złych Obywatelów, nie zlekli się powagi, lub mocy, którą sobie za cudzą pomocą, i własną chytrością ambicya tak długo iednała. Odważyła się gorliwość Patryotyczna przedtym tylko w prywatnych ścianach na nieszczęście, i nierząd Kraiu wzdychająca rzucać pociski na Wichrzycielów publiczney spokoyności, i to wymogła, że niespodziewając się pomyslnych dla siebie na tym Seymie skutkow, oddalili się od narodu swego iuż to z o-twartym przedsięwzięciem popierania zdań swoich, iuż pod różnemi pozorami, których się publiczność łatwo domyśla. Wróciła się moc czynna Narodu, którey on przed tym na stanowanie cudzych przesądow, na dogodzenie cudzey ambicyi, lub łakomstwu używał. Okrzykniony Polak w Europie, iż o sobie radzić nie-umie, że gdy na Woylko pozwoli,
po-

podatkem się brzydzi, przyszedł teraz do tej sławy, że gdzie wolność stanowiąc pragną tam go za przykład wystawiają. Umiały dawniej Narody Pograniczne szacować męstwo Polaków, szacują teraz i mądrość w rządzeniu: a gdy daley Sejm pòydzie szczęśliwie, roztropność ieszcze w przewidywaniu przyznać będą musiały. Było mieysc wiele, o które odgłos mógł się obijać, niebyło ktoby wesóło zawołał: *Ratujemy się* przykre przeto, i krzykliwe tylko iakieś odbijały się echa, bo ktoś tonem okropnym i niewdzięcznym wołał: *Milcz, Sluchaj*. Widziały Narody obce, że nam ktoś inny rozkazuje, choć się wolnymi mianuiem, odgłos przeto, który ich uszu dochodził, hańbę nam tylko iedną, i dla tego będąc wzgardzeni, Posłow wysyłać do nich albo śmy nieśmieli, albo mały szacunek sławy Kraiowej wystawiał nam niepotrzebność, albo nas słuszną boiazń tamowała, aby ich snadź z pogardą

nie-

nie przyjęto, zwłaszcza gdy o naszych interesach wiadomość całę niedbano. Ten tylko Narod do nas swoich przy-
 słał Ministrow, który nam przez nich
 rozkazywał. Wszak dał się słyseć nie-
 gdyś Król Wielkim nazwany: *Polka*
to Narod wzgardzony Tkliwe serce na
 honor Oyczyzny niemoże tego bez
 żalu usłyseć. Miarkuy Narodzie mę-
 żny, *mówi Rousseau do Polski* iak masz
 sławę swoię podzwignąć, iak znaleźdź
 środek do swego uszczęśliwienia: ko-
 chasz wolność i chwałę, boś iey iest
 godzien. Wrócił Nam Seym dzisiey-
 szy utraconą powagę, sława Polski
 w Europie odżyła. Król Pograniczny
 umie ją szacować, odstępuje zda-
 nia Poprzednika swiego, ofiaruje do-
 browolnie Allians, i w tym wiazaniu
 się z nami honor sobie zakłada, a w
 zobopolney obronie bezpieczeństwo z
 obu- stron, stron upatruie. Dzielić po-
 żytki handlowe gotow, wspieraiąc
 wzajemnością to, bez czego się uzna-
 wał słabym. Wystawil iobie, że Na-
 rod

rod ten dzwigniony nie omyli jego nadziei. Przybyli i innych Królestw Połłowie, a zapewne w tym nieco innego, iak tylko sławę Narodu widzieć możemy. Związek albowiem interessow bardzo mało nas z niemi łączy, ani się podobno iakowych od nas spodziewaią pożytkow. Dość na tym, że gdyśmy przyyszli do tego, że znaczymy Narod rządny w Europie, a to nie w słowach, lecz w rzeczy, równie u Nas iak gdzie indziej swoich chcą mieć Ministrów. Przybył i ów na mieysce dawnego Rządzczy, którego to podłość niektórych wyżey kładła nad Króla, lecz cóż teraz zdoła? iuż się do niego tak zgraie dusz podłych nie cisną. Wstyd im się w pośrząd Patryotow Niewolnikami okazać. Cichą tylko i sekretną wizytą chcieliby nadgrodzić, co utracili. Lecz się też ręka szczodrá skurczyła, sypać darmo pieniędzy niechce, których na inne a koniecznieysze potrzeby używać musi. Mały iuż iey tylko
pro-

promień nadziei został, którym co się tylko oświeci, wnet zgaśnie. Nie wiele zdoła kilku mniej pocziwych, gdzie cnota Obywatelska troskliwym okiem na wszystkie ogląda się strony. Duch Patryotyczny zaiśniał, lecz nie na powierzchownym stroiu, gdyż w sercach cnotliwych dotychczas panuje, gdy tym czasem partye z kolorow w sukniach się rozpoznawiające, gdy mało u pocziwych znaczyły, zwinęły swoje chorągwie Król z Narodem, a Narod z Królem jednością chęci złączony. pewną Narodu szczęśliwości wystawia nadzieję. Długo ah! nader długo serce jego oczekiwać musiało tey pomyślney pory, w której prawdziwe żądania swoje miał okazać publicznie, i przywiązanie swoje zwrócić ku swojej Oyczyźnie. Już go boiaźń Magnatow niewstrzymuje, bo pracuje z Narodem, który mu teraz zaufał. Y ieźli kiedy obcey ulegał mocy, to dla tego, iż ta go przymuszała, aby się przy niej utrzy-

trzymywał, ieżli się skutecznie domowym Przeciwnikom chce oprzeć. Trzymała go z obu stron obojętnym miłość Ojczyzny, pokoy w Kraiu, i właśnie u siebie przeświadczenie, bo mądrość daleko widząca podawała mu sposoby przygotowywania Narodu do dzwignienia sławy, i mocy powszechney. Doczekał się tey chwili, w której skutek troskliwości iego iawnie się okazuje. Czuła serce na los Ojczyzny stawia mu w pamięci owe życzenia, które się szczęśliwie na tym Seymie sprawdzają. Nietak go dotykają razy ku niemu samemu wykierowane, iak niezgoda umyślow, która często naypięknieyfe dla Ojczyzny zamiary chce płować. Jednochy zawaśnione serca, ożywia boiażliwe, gorliwe pokrzepia. Chciał Mąż Wielki Seymu dzisieyfezego Naczelnik opuścić rozpoczęte dzieło, oddać władzę Sterniczą innemu, gdy widział, iż życzliwe iego ku Ojczyźnie chęci złość czerni, niewczelna gorliwość

wość przed Publicznością ofzpecą. Słyszcy to Narodu Oyciec, i westchnąwszy mówi: " Cierpiałeś Narodzie ko-
„chany tych, którzy cię lżyli, szano-
„waleś Sprawcow twey zguby, i fa-
„mym nawet Zdraycom ulegałeś, a
„czegoż się zabierałz do prześladowa-
„nia tego Męża, który ku twemu nie-
„szczęściu nie pomyślał, któremu mi-
„ley umrzeć dla ciebie, niż żyć w
„twey zgubie szczęśliwym: Oddał na
„stronę podeyrzenia, a umiey cenić
„cnotę tego, którego ci namówił.
„Wiem iakie były chęci moje, ty wi-
„dzisz iakie są sprawy iego. Oddał nam
Król Męża gorliwego, którego roz-
pacz uchylić od Obrad chciała. Ufil-
ność nieustanná Współ-Pracownikow
iego, będzie wiekopomnym przykła-
dem, a taż sama miłość Oyczyzny i
w nowo-obranych odzywaiąc się Po-
słach, chętnie temu samemu Mężo-
wi potwierdzi przewodztwo, Seymu,
który dla cnot swoich po całym jest
sławiony Narodzie, kto utrzymuiąc,
ile

ile możności ciąg dalszy robot na Sey-
 mie rozpoczętych, o to się usilnie sta-
 ra, aby opaczne zarzuty nie przyćmi-
 ły sławy Seymujących z dobrem Oy-
 czyzny. a iezli nie kiedy gorliwość,
 lub odmiennosc zdania w długie ich
 zapędzą spory, czyż iuz przeto w
 Seymie ma bydź złe nieuchybne?
 Długo roztrząsane bydź powinno co
 ma bydź stanowione na zawsze. Ani
 zła cudza uwaga, ani chęć zemsty,
 ani wolność mówienia nad granice cza-
 su wykraczająca nie są tak mocne, a-
 by mogły prędkosc decyzji nakazy-
 wać. Prędkiey, prawda, obrony po-
 trzebuie Oyczyzna, prędkiego zara-
 dzenia, ale nie płocheo. Powolność
 i zwłoka w Prawodawstwie nie mogą
 bydź naganne, uważmy tylko, iak
 nawet one były potrzebne. Przygo-
 towały umyśły do zmiarkowania lo-
 su Oyczyzny, do rozważenia tera-
 znieyszych okoliczności czas dały, i
 do porozumienia się wzajemnego po-
 służyły. Daymy, iżby w sześciu Nie-
 dzie-

dzielać, toż samo ustanowiono, co dotąd, czyż dosyć już nam? A lubo niepodobność zakładam, przecież i ta uskuteczniona dzieła niedokończona zostawiłaby. A nawet czyżby można, aby w krótkim czasie rozeszła się wieść po innych Narodach że tak długo o nas trzymających, aby się dowiedziały, żeśmy się wzięli do rządowego interesów naszych układu, żeśmy Rady nasze od obcego wywobodzili przewodnictwa, że już niby jak dzieci z pod opieki wyszedłszy, sami o interesach naszych traktować wolnie możemy? Sejm byłby się w czasie naznaczonym rozszedł, a traktowanie z, obcemi, którzy się z swoją ku nam oświadczyli chęcią, o przywierza, noty, odpowiedzi, losowi tylko, lub kilku Osob niewiem czyli dobru rozładkowi byźby musiało zostawione. A tak u siebie prawni, zewnętrznie niebezpieczni zostalibyśmy. Alboż to po skończonych sześciu niedzielach stanął Allians z Królem Pruskim?

skim? Długo się wpatrywał w intere-
 sa Polskie iego Minister, aby wiedział,
 z kim go zawrzeć, bo go czczym dla
 nas, a dla siebie nieślawnym; nie zro-
 bił. Alboż to, w sześciu niedzielach
 od zaczęcia Seymu wyiechał z Kraiu
 Sztacke berg. Po, straconey dopiero
 nadziei skutkow, swęgo wpływu w Na-
 sze Obrady, wołał się usunąć (luboć
 to było z rozkazu) niż dłuższe a goraz
 przykrzeysze wytrzymywać przegry-
 zki. Przypomnijmy sobie pierwizą
 Moskwy notę, iak groźną, iak tonem
 rozkazującym pisana. Chciała ustra-
 fzyć Gwarantka naszą dawnych swych
 Klientow: lecz ci na własnem pozna-
 wfzy się nieszczęściu, szukają szczę-
 ścia w samych sobie, wiedząc, iż in-
 teres w ten czas się naylepiey udaie,
 gdy go ten sprawuje, komu na iego
 dopelnieniu naywięcey zależy. Ale
 mogę się ieszcze raz zapytać: Czyli
 w sześciu niedzielach Połowie roze-
 ślani po Europeyskich Dworach mogli
 swych Instrukcyi i poleceń dopelnić?
 Czas

Czas na podróż dość długi, a na wykierowanie interesu sobie zdanego jeszcze dłuższy koniecznie jest potrzebny zwłaszcza, gdy od tych zawisł, z którymi się w rzecz wchodzi. Niech wreszcie iak kto chce sądzi, ja sądzę, iż urządzenie wewnętrzne a to prędkie, możeby od woli, i zgody Sejmujących zawisło, lecz co się innych tycze Narodow, co z okoliczności wypada, czyż może być według pierwszego widzi mi się uskutecznione. O! wielużby to Kray korzyści był pozabawiony, gdyby odprawując Sejm by też nayzgodniey i naychwalebniey, w czasie podlu Prawa był go, zakończył? Same wewnętrzne burze, zamachy, i zmowy ani w części swoiey niemogły być uspokoione w tym czasie, który z Ustaw Narodowych wypadał. Długoż to baczną roztropność przeciągała ukaranie Adama? długoż ciągnie zupełnie dokończenie sprawy o bunty oskarżonych! To tedy sprawy w Grodach, Ziemstwach,
lub

lub Trybunale z kilką laty się kończą, a sprawy publiczne, a zwłaszcza zadawnione, mocą utwierdzone, i obarczone, przesądem lub podłością, ambicyą lub łakomstwem zajęte, w kilku tygodniach miały być ukończone nadnaturalney chyba mocy, i przezorności chce w ludziach, kto im w krótkim nader czasie wielkie rzeczy zaczynać, i dokonywać każe. Myślmy roztropnie, mądrze, i zba wiennie, a czyśmy poludzku, to jest według mocy, iakiey okoliczności pozwalają. Łatwiey było Seymowi terażnieyszemu za odmianą interesów poprawić, a ustanowił, niż czekać innego Seymu, który na samo poznanie całego rzeczy związku, i układu dłuższegoby nawet czasu potrzebo wał, a iużby podobno temu, co się stało bez niego zaradzić niepotrafił. Trzeba czekać na sposobność, bo ona na ludzi czekać niezwykła. Niema my iefzcze tyle sił, abyśmy nieczekając pory, mogli rozpocząć, co nam się

się podoba. Czas przyjdzie, wnosić to z widzianych już skutków chwalebnych Seymu tego można, z poczynionych, a już się praktykujących porządków, przyjdzie mówię czas, kiedy rząd w swym kształcie nayprzywzwoiciey włożony, utwierdzi trwałość Polski w Europie znakomitą. Bo iż inne Stany mają się w swych Prawach za ukrzywdzone, ieszcze tu nic zgubnego dla Kraiu koniecznie nie obiecuie, ani o losie iego decydować może. Mamy obiecane od Seymu, iż żądanie ich słuszne tak będzie uspokojone, iż i onym z Narodem, i Narodowi z nimi dobrze będzie. Boć nie na tym szczęśliwość cała Człowieka zawiśla, aby innemi rządził, a nikomu w niczem tylko Prawu niemu nie był posłuszny: bezpieczeństwo wszelakiey własności, to mu czyni życie swobodne. Są w Kraiu stopnie, przez które Obywatele przechodząc bez przeszkody, stają się sposobnemi, i mocnymi do używania potym nay-
pię-

pieknieyszch zaſzczytow. Maia i
 Miasta ſwe przywileie, których im o-
 debrać żaden niemyśli, a Seym tro-
 ſki wy o utrzymanie Praw Człowieka,
 i Obywatela zwiękſzy im, iak przy-
 rzekł, moc wpływu do potrzeb Kra-
 iowych. Niezrobił ſię Dyktatorem,
 niemyśli rządzić ſamowładnie. Urząd
 takowy, który na innych kładzie kay-
 dany wſród tyłu Oſob niebywa.
 Niech Narod nierozumie, iakoby ſo-
 bie na zawſze trwałego Seymu moc
 dziſieyſi Prawodawcy przywłaſzczyli,
 ci którzy z obcego iarzma Kray wy-
 ſwobodzili, zapewne go dla ſiebie u-
 dzielnym nie zrobią. Miłość dobra po-
 wſzechnego do tego ich wzbudziła, a-
 by Seym ninieyſzy przeciągneli. Po-
 znali dobrze, iak wiele na tym Kraio-
 wi zależy, aby dzieło zaczęte ukoń-
 czyć, i w tym ſpocobie, i myśli Na-
 rodowi ſię uſprawiedliwiaią. Nie da-
 ie ten żadney czynow ſwych wymó-
 wki, kto Władzę Naywyższą na za-
 wſze zatrzymać myśli? Poſyłaia do

D

Na-

Narodu pytanie względem wyboru Następcy, aby okazali, iż to tylko wykonywają, w czem władzę od Narodu sobie powierzoną mają, i że obieranie Królów stanowią, lecz nie o nich obierać moc mają. Wiekami to stwierdzony całego na polu zgromadzonego Narodu przywilej, którego odbierać nie chcą, lecz po odpowiedzi Narodu będą mogli w tej mierze stanąć, co pożytecznym nieyszym osądzą. A iżby do stateczniej swoje usprawiedliwili postęпки, zezwolili, i owżem pragneli nowych Postów przydania, aby tak moc Prawa w swej całości została, i aby tak powiększona liczba bezpieczniej o losie Oyczyzny stanąć mogła. Y któż tu w tym zle sobie pewne na czas przyszły wystawiać może. Nie zrobi, nic, rzecze dobrego sami na tym Seymie, nie zrobią i z innemi. Świadczyemną Narodzie cały, coś zyskał w tym Seymie: obeyrzy się na przeszłą nieślawę twoją, a miarkuy co teraz wolnie bez cudzey prze-

przeszkody uczynić możesz. Mów
za temi Mężami, którzy w czynach
swoich Ciebie mieli na celu, a na któ-
rych żądaniu polegali, dajesz naj-
piękniejszy ich cnotcie świadectwo.

Zacni Posłowie, Narodu załzczyty?
Których to rady psuie los ukryty,
Czy raczcy wasi niebaczniz Ziomkowie,
Stawia przeszkody nad dobrych osnowie,
Mieycie serc wazzych nie mylnie nadzieie,
Wy zagubicie zlych czasow koleie.
Narod Was za ten instrument chce użyc,
Którym ma podstęp nieprzyaciół zbu-
rzyć.

O smutna Polsko! lecz prawie waleczna,
Mężnych, cnotliwych, Stolica odwieczna!
Czyż na cię takie wypadły wyroki,
Być swój, i obcy zguby dwóch kroki?
Czyście się na to zeszli do tej Sali,
Byście nierządu okropność zwiększali?
Ta Praw Swiętyni, w której wolność
świeci,

Maliż w niewolę podać wolne dzieci?

D 2

Ten

Ten, nieprzyjaciół stępił ostre groty,
 Ow pognębiony, nie bez swéy fromoty
 Czegoż się obcych dłużey lękać mamy,
 Gdy sobie zgodne wszyscy ręce damy?

Macie znak iawny że Nieba łaskawe,
 Chcą podnieść Polski przytłumioną sławę.
 Boć nie zgnął korzeń choć drzewo obcięte,
 Kwitną gałązki, choć ku ziemi zgięte
 Podniósłszy w górę swe wierzchołki niskie,
 Może zatłumia i krzewy pobliskie.

Czułe umyśły na sławy ponęty
 Czyliż dozwolą by Sąsiad nadęty
 Zginał kark na dół, iakoby spodlonych,
 Którzy są z Przodków krwi nie zwyciężo-
 nych?

Wieki Narodzie wprzód, teraz w zniewa-
 dze,

Wielkim bydź możesz tyłkoć męstwo ra-
 dzę.

Już upadają iuż też kwitną Kraie
 Z upadku Polska, dzwignie się, gdyż
 wstaie.

Niech

Niech się nie zgoda w wasz umysł nie-
wdziera ,

Wszystko jest dobrze, jeśli iedność szcze-
ra.

Jak byli sławni, tak będą Polacy

Wraz, zgodnie radźcie, iak bracia, ro-
dacy.

Weźcie się wszyscy do walney roboty,
Z miłości Kraiu, i dzielney ochoty.

Wszak już zaczęte różnych potrzeb skła-
dy,

Torowne w biegu wskazują wam ślady.

Plac tu jest męztwa i cnoty szeroki,

Wieleście ufzli, zdążaycież bez zwłoki:

Rycerze Stanu, wam się daie cała

Oczyzna, Patrzcież by nje żałowała

Ze nadzieię w Was i ufność pokłada

Aby ją zbawić wasza mogła rada.

Niech mądrość wodzem ma cny Patryota,

Niech się nie przeda za kawalek złota.

Zaczęte dzieło, kończcie iak nal ży,

Odrzućcie od się skruszone już więzy

Nie-

Niewoli, w Moskwie ukute hartownie,
Sprzyianie Moskwie liczcie między zbro-
dnie.

Słuchajcie Króla, Króla STANISŁAWA,
Król Polak, Polski nie więżeż go Sprawa?
Często swe potwarz rządu rozpościera:
Y na poczciwych ziadliwość wywiera:
Ta i Marszałka w zbrodniow rządzje liczy,
Co mądrość, cnotę, miłość wszzech dzie-
dziczy.

Ten Seym wolności Epokę stanowi,
Umorzy Polskę, albo ją uzdrowi.
Choroba nie iest nie znana nikomu
Lekarstwa na nią zdrowie macie w domu.
Już i skutecznie pierwfze poszły proby,
Moc ciężkię znacznie zwolniła choroby.
Daley iuż można postępować śmieie,
Gdy iest wiadomo zkąd zaraza w cieie,
Bo względna wyda Potomność wyroki
Zhańbi, uwielbi każdego z was kroki.
Sprawiedliwe Kray iednym odda dzięki,
Na drugich pogrom zrzuci z swoiëy rëki.

Wy

Wy którzy cnoty idąc prostym torem
 Jesteście innym przykładem i wzorem
 Idźcie do sławy, która was nie minie,
 Jeżeli zechcecie Polska ieszcze sływie.
 Dla utrzymania Kraiu, Króla, Wiary,
 Już złożyliście dość liczne ofiary,
 Z swoich majątkow, radźcież zgodnie ie-
 szcze,
 Szczęście Narodu nie będzie już wieszczę.
 Głos to jest Kraiu, i waszych Rodakow,
 Ze ten Sejm dawnych wystawi Polakow.



XVIII. 1. 1185

Faint, mostly illegible handwritten text, possibly in a non-Latin script, arranged in several lines.

Small handwritten mark or signature.

F

XVII.1.185